

V.6 MAŁŻEŃSTWO

Instytucja małżeństwa jest wśród współczesnych chrześcijan szczególnie gloryfikowana. W kościele rzymskokatolickim jest ona nawet uznawana za sakrament, czyli nierozzerwalną, świętą unię dwojga ludzi (jednego mężczyzny z jedną kobietą) w obliczu Boga, której przerywanie uważa się za grzech ciężki.

Spróbujmy zatem odkryć, co Biblia ma do powiedzenia w tej kwestii. Czy rzeczywiście jedynym stylem życia na ziemi, który podoba się Bogu jest pozostawanie w fizycznym związku małżeńskim, a najlepiej w takim związku, z którego rodzi się jak największa liczba dzieci?

Zacznijmy zatem od kilku znanych fragmentów.

„Dobrze jest mężczyźnie nie łączyć się (dosł. nie dotykać) z kobietą (żoną).” (1 Kor 7:1)

W tym kontekście chodzi o Chrystusa, którego „dotyk” zbawienia (dobroci) dotyczy wyłącznie wybrańców. W przypadku niewybrańców, wolą i zamiarem Boga jest ich izolacja od Ducha Bożego, natomiast wybrańców Bóg izoluje od ducha nieczystego, stąd stwierdzenie „dobrze jest mężczyźnie nie łączyć się z kobietą...” może oznaczać albo „dobrze jest Bogu (mężczyźnie) nie łączyć się z niewybrańcami (kobietą)” albo „dobrze jest Szatanowi (mężczyźnie) nie łączyć się z wybrańcami (kobietą)”.

„Przez rozpustę (cudzołóstwo), niech każdy ma sobie kobietę (żonę), [niech] ma każdy sobie swojego mężczyznę (męża).” (1 Kor 7:2)

Wynika z tego, że ze względu na nieczystość lub cudzołóstwo dopuszczalny jest związek mężczyzny z kobietą oraz kobiety z mężczyzną. Dwa obrazy, jakie wyłaniają się z powyższego wersetu to, po pierwsze, że nieczysty duchowo wybrańiec (kobieta lub cudzołożnica) zostaje oczyszczony przez Mężczyznę (Chrystusa), co jest dla niego ratunkiem z duchowej nieczystości. Drugim obrazem jest to, że nieczysty mąż, czyli Szatan, jest władcą wszystkich nieczystych duchów (niewybrańców), które to duchy nie zostaną usunięte z niewybrańców, przez co zostaną oni wydani na rozpustę (nieczystość) duchową.

Ze względu na rozpustę, czyli nieczystość duchową, wybrańcy będą chronieni przez związek duchowy (Ducha Bożego), zaś niewybrańcy zostaną jeszcze bardziej wyeksponowani jako nieczyści przez utrwalenie ich związku z Szatanem (stan złego staje się jeszcze gorszy). Dlatego wiedza duchowa (mądrość Boża) służy zapobieganiu cudzołóstwu, co jest ilustracją kontrastu pomiędzy duchową interpretacją Biblii (ukrytą wiedzą, przeznaczoną wyłącznie dla wybrańców), a jej fizyczną interpretacją (powszechnie panującą mądrością ludzką, pochodzącą od ducha nieczystego).

„Niech mężczyzna płaci (nagrodzi) kobiecie należny (dłużny, winny, jakikolwiek, zobowiązany, obowiązkowy) dług dobroczynności (dobrej woli), ale podobnie (w ten sam sposób) i kobieta mężczyźnie.” (1 Kor 7:3)

Ów „dług dobroczynności” to dług, jaki zapłacił Jezus Chrystus za Swoich wybrańców, przechodząc przez sąd Boży, przelewając Krew, czyli Ducha Bożego, na Swoich wybrańców. Jest to obraz Łaski Bożej, obraz dobrej woli Bożej. Zbawiony wybrańiec, czyli „kobieta”, płaci dług względem Mężczyzny (Męża - Chrystusa) jako instrument działania Bożego, instrument dalszej „dystrybucji” Ducha Bożego pomiędzy kolejnymi wybrańcami, czyli niesienia zbawienia w świat.

„Kobieta nie ma mocy (władzy, autorytetu) nad własnym ciałem, lecz mężczyzna: ale podobnie mężczyzna nie ma mocy (władzy, autorytetu) nad własnym ciałem, lecz kobieta.” (1 Kor 7:4)

„Kobieta”, która nie ma mocy nad własnym „ciałem”, to wybrańiec, którego ciałem (duchowym kościołem) jest Mężczyzna – Jezus Chrystus, jedyny autorytet, który jest nadrzędny w stosunku do wybrańca. Tylko Jezus Chrystus, Ciało Boże, posiada kontrolę duchową nad ciałem „kobiety”, czyli nad poszczególnymi, zjednoczonymi przez Ducha, członkami tego Ciała. Z kolei „mężczyzna”, który nie ma mocy nad własnym ciałem, to Szatan, który nie ma mocy nad „Własnym Ciałem Chrystusa”, czyli nad zbawionymi wybrańcami. Zbawieni wybrańcy mają za to moc nad „własnym ciałem Szatana”, czyli nad Szatanem i niewybrańcami (duchami nieczystymi). Ponadto „związek małżeński” przedstawiany jest tu jako brak mocy własnej i powierzenie siebie mocy innego, czyli mocy Chrystusa (w przypadku zbawionych) i mocy Szatana (w przypadku niezabawionych). Dodatkowo nawiązanie do „ciała” wskazuje na drugie przyjście Jezusa, które nie dokonuje się fizycznie, a jest drugim zesłaniem Ducha Bożego w okresie Późnego Deszczu:

„Umiłowani, nie każdemu duchowi dowierzajcie, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Żaden zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch antychrysta, który – jak słyszeliście – nadchodzi i już teraz przebywa na świecie.” (1 J 4:2-3)

Zauważmy, że wielu twierdzi, iż Jezus przyszedł „w ciele”, lecz nie chodzi tu o ciało fizyczne, a o Ciało Duchowe, Całą Pełnię Boga „na sposób Ciała” (Kol 2:9), czyli o wielokrotność Boga, jak i wielokrotność programu zbawienia. Ciało fizyczne Jezusa nie ma żadnego znaczenia, a fizyczna interpretacja Słowa Bożego, czyli odnoszenie jego treści do fizycznych wydarzeń historycznych i fizycznej rzeczywistości moralno-społecznej, w której dziś żyjemy, nie daje żadnego efektu, gdyż Biblia staje się wtedy książką fizyczną, poradnikiem samodoskonalenia się, a to nie przynosi zbawienia. Biblia nie jest bowiem zainteresowana naszym życiem prywatnym, rodzinnym czy społecznym, a jedynie rzeczywistością „nie z tego świata”, antagonizmem pomiędzy duchowym Królestwem Bożym a duchowym królestwem Szatana. Zesłanie Ducha Świętego podczas Chrztu Chrystusa jest równocześnie zapowiedzią zesłania Ducha Świętego w okresie Późnego Deszczu, kiedy „ciała świętych wyjdą z grobu” (Mt 27:52-53; Dn 12:1-2). Stąd obrazem chrztu wybrańca okresu Późnego Deszczu jest zstąpienie Ducha Świętego w postaci niby gołębic (Łk 3:21-22). Po zmartwychwstaniu drugim, czyli zmartwychwstaniu ciała, Jezus „ukazywał się” swoim uczniom poprzez Ducha. W przeciwnym razie Jego „fizyczność” została by rozpoznana przez tych, którzy Go ukrzyżowali. „Zbawienie ciała” jest oczywiście obrazem zbawienia drugiej grupy wybrańców, a nie ich ciał fizycznych. Zasada jest bowiem taka sama, jak w przypadku Jezusa, to znaczy, wybrańcy są najpierw zbawiani w formie duszy, której synonimem jest słowo „serce”:

„I dam wam serca nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, zabiorę wam serca kamienne, a dam wam serca z CIAŁA.” (Ez 36:26)

Owo testowanie, albo „badanie”, innych duchów (duchów błędu, kłamstwa, zwodniczości), o którym czytaliśmy powyżej, odbywa się poprzez Ducha Bożego (Ducha Prawdy, korekty i naprowadzania), zaś areną próby jest Słowo Boże. Duchowa doktryna pochodząca od Chrystusa ukazuje duchowego Mesjasza, czyli duchowego Zbawcę (Łaskę Bożą) poprzez duchową wiedzę, czyli instruktaż od samego Boga. Jej przeciwieństwem jest doktryna głoszona przez człowieka, znana jako instytucjonalne chrześcijaństwo lub instytucjonalny judaizm, oparta na fizycznym Mesjaszu (fizycznym zadośćuczynieniu za grzech), uwidaczniająca się w stawianiu fizycznego prawa moralnego (prób osiągnięcia zbawienia poprzez uczynek człowieka) ponad Łaskę Bożą. Jest to naturalną, i jedynie mu dostępną, tendencją człowieka, będącego pod wpływem ducha antychrysta, czyli Szatana. Pułapka polega na tym, że fałszywi nauczyciele (zwykle przywódcy różnych instytucji religijnych) to autentyczni nauczyciele duchowi, którzy jednak udają natchnienie Duchem Bożym, w rzeczywistości będąc „pouczani” przez ducha Szatana. Oczywiście w ogóle nie zdają sobie z tego sprawy, dlatego głoszą swe nauki z pełnym (choć samozwańczym) autorytetem, jako „przedstawiciele Chrystusa”, każda bowiem religia oparta na Biblii charakteryzuje się tym, że jej przywódcy

wywodzą swój autorytet od Boga i Jego Słowa. Zadośćuczynienie dokonane przez Chrystusa rozumiane jest przez nich w sposób fizyczny, to znaczy, jako fizyczna męka fizycznego człowieka na fizycznym krzyżu, przez co stawiają oni Boga na równi z człowiekiem, albo człowieka na równi z Bogiem. To z kolei jest motorem działania Szatana, to znaczy, wywyższenie samego siebie, a poniżenie Boga (**Iz 14:12-15**).

Najnowsze fałszywe poglądy krążące w świecie współczesnych chrześcijan głoszą, że Jezus dokonał zadośćuczynienia przed stworzeniem świata, a Krzyż jest jedynie tego „fizyczną ilustracją”. Musimy jednak zrozumieć rzecz podstawową: w Biblii nie ma żadnych „fizycznych ilustracji”.

Przejdźmy teraz do analizy jednego z najbardziej znanych fragmentów Biblii, który wykorzystywany jest do udowodnienia tezy, że małżeństwo ludzkie, rozumiane jako fizycznie nierozdzielny związek kobiety i mężczyzny, jest niepodważalnym Bożym nakazem, lub inaczej „sakramentem”. Mowa o siódmym rozdziale I Listu do Koryntian. Spróbujmy odkryć, jakie jest prawdziwe, duchowe przesłanie tego fragmentu. Czy rzeczywiście mówi on o czysto ludzkich relacjach?

„Nie defraudujcie (profanujcie) jeden drugiego, z wyjątkiem za zgodą, do czasu (pory, należytego czasu), dla opróżnienia (spustoszenia), poszczenia i modlitwy; i zbierzcie się znowu razem, aby Szatan was nie kusił (doświadczył) przez wasz brak kontroli (brak powstrzymania, nadmiar, nadwyżkę).” (1 Kor 7:5)

W odniesieniu do wybrańców, powyższe słowa oznaczają, że podczas sądu, czyli w czasie „postu i modlitwy”, wyrażenie, które odnosi się do Krzyża, symbolizowanego przez Paschę I miesiąca, i do okresu Wielkiego Ucisku, symbolizowanego przez Paschę II miesiąca, jak i okresów poprzedzających oba te wydarzenia (okresów przejściowych), następuje okres braku zbawienia na masową skalę. Jest to czas przejścia Jezusa (jako Ducha) przez sąd Boży, czyli czas śmierci Chrystusa. Natomiast śmierć Jezusa utożsamiana jest z nieczystością duchową, która wynika z ograniczenia działania Ducha Świętego – Jezus stał się grzechem za Swoich wybrańców, choć Sam nie znał grzechu (**2 Kor 5:21**). Obchody drugiej Paschy, związane z czasem „ohydny spustoszenia” miejsca świętego, zwanym Wielkim Uciskiem, nawiązują zarówno do spustoszenia Kościoła Duchowego, które wyraża się przerwą w masowym zbawieniu, sprawiającą wrażenie, że Szatan zwycięża (**Dn 8:10-14**), jak i do spustoszenia kościoła ziemskiego (**Mt 24:15-22**). W drugim przypadku mamy do czynienia ze stanem nieodwracalnym. Wraz z początkiem Późnego Deszczu (wylaniem Ducha), wybrańcy zostaną zebrani na nowo przez Ducha Bożego, co oznacza, że Chrystus „poślubi” drugą grupę wybrańców, nazywaną „nadmiarem” lub „resztką”. Gdyby tak nie było, nastąpiłby ich koniec, gdyż każdy niezabawiony podlegałby sądowi tak jak Szatan, który, niepowstrzymywany, jest źródłem zepsucia duchowego. Oczywiście jest to tylko czcza teoria, ponieważ drugie zmartwychwstanie Chrystusa (zmartwychwstanie Ciąła) jest gwarancją sukcesu Późnego Deszczu. Ustąpienie powstrzymującego Ducha Bożego jest jednocześnie wyeksponowaniem Niegodziwca (Szatana) w okresie Wielkiego Ucisku. Komfort zbawionego, do którego serca (duszy) przychodzi Bóg (zbiera się w niej Ojciec, Syn i Duch, czyli trzech świadków), polega na tym, że Duch jest Obrońcą, który ma kontrolę nad duchami nieczystymi. W związku z tym zbawiony wybrańiec już nigdy nie grzeszy (nie ma w sobie grzechu), czyli nigdy więcej nie zostanie nawiedzony przez duchy nieczyste (Szatana, który jest grzechem) **1 J 3:9**. Przejście Chrystusa przez sąd (Jego śmierć), a w Nim wybrańców, było niezbędne w celu wyzwolenia ich z grzechu (**Rz 6:5-7**). Moc Boża to moc zbawionego wybrańca, którego Szatan już więcej nie „doświadczy”.

Paweł zaznacza, że jego wyjaśnienia nie wynikają z jego własnego autorytetu (ponieważ otrzymał Ducha Bożego – **1 Kor 7:40**), co oznacza, że mówi to za przyzwoleniem Ducha, ale nie z przykazania Bożego (**1 Kor 7:6**). Słowa te podkreślają działanie Łaski Bożej w wybrańcach, czyli pracę Boga, w przeciwieństwie do wykonywania przez niewybrańców własnej pracy, która uwidacznia ich zależność od prawa grzechu. Samo Prawo Boże ani nie zakazuje ani nie nakazuje fizycznego małżeństwa, za to wskazuje na „małżeństwo” jako stan duchowy, co wyklucza fizyczną interpretację Biblii. Prawo Boże wydaje się pozostawiać wolny wybór

mężczyźnie, co z jednej strony odnosi się do mężczyzny-Szatana jako tego, który usiłuje urzeczywistnić zamiar własnej woli, a z drugiej do Mężczyzny-Chrystusa, który faktycznie urzeczywistnia Swoją wolę, czyli wolę Bożą. Stąd przekaz duchowy Biblii to przekaz woli Bożej. Innymi słowy, oczyszczenie duchowe wybrańców, zbieranie zaginionych owiec, z naciskiem na „inne owce” (pogan), to nie kwestia własnej kontroli (woli) ludzkiej, lecz kwestia woli Bożej, zwanej Łaską. Fizyczne rozumienie Prawa przez ludzi, równorzędne z próbą fizycznego przestrzegania tego Prawa, wskazuje na ich brak zrozumienia duchowego i na uznanie Prawa za swój autorytet. Prawo grzechu i śmierci jest zatem pułapką dla Szatana i niewybrańców.

Najogólniej mówiąc, można stwierdzić, że „małżeństwo fizyczne” to związek człowieka niezabawionego z prawem grzechu i śmierci, zaś „małżeństwo duchowe” to związek zbawionego wybrańca z Prawem Ducha, czyli związek zbawionego z Bogiem poprzez Ducha Bożego (poprzez Łaskę).

W małżeństwie fizycznym człowiek wybiera drugiego człowieka, zaś w małżeństwie duchowym to Bóg wybiera człowieka. Dlatego małżeństwo fizyczne nie ma żadnego znaczenia i nie wpływa w jakikolwiek sposób na duchowy stan człowieka. Czy ktoś jest wolny, żonaty, zamężny, po rozwodzie, żyje w konkubinacie, czy w związku partnerskim, nie ma to kompletnie znaczenia, ponieważ Bóg w ogóle nie zważa na fizyczność ludzi i ich relacje. Jest tak dlatego, że człowiek naturalny (każdy człowiek w momencie poczęcia) i tak łamie Prawo Duchowe (znajduje się pod prawem grzechu i śmierci) poprzez brak Ducha Bożego i obecność w nim ducha Szatana.

„Pragnąłbym, aby wszyscy ludzie byli nawet jak ja sam, lecz każdy ma własny [oddzielny] dar od Boga: który tak, a który tak.” (1 Kor 7:7)

Powyższe słowa wskazują na różnicę pomiędzy niewybrańcami a wybrańcami, którzy otrzymują dary Boże w zależności od przeznaczenia, od „owoców” Ducha Bożego. Tylko dar Ducha Świętego jest prawdziwym darem Bożym, dającym wzrost duchowy. Tym zaś, którzy nie mają Ducha, zostanie zabrane nawet to, co im się wydaje, że mają (**Łk 8:18**). Są to osoby (najczęściej nieświadomie) udające, że posiadają moc Bożą, co jest weryfikowane podczas sądu. Życząc innym, by byli „jak on sam”, Paweł nie ma na myśli osoby pozostającej w stanie wolnym w obecnym świecie (co byłoby fizyczną interpretacją Słowa Bożego), lecz swoje pragnienie niesienia zbawienia (Ducha Bożego) wszystkim wybrańcom. Rolą zbawionego wybrańca nie jest zważanie na osoby. Szczególną pułapką może być bowiem wrażenie zewnętrznej świętości, jakie niektórzy ludzie potrafią wokół siebie roztaczać. Chęć głoszenia Słowa Bożego, czyli zbawienia opartego na Łasce Bożej z kategorycznym wyłączeniem Prawa, jest chęcią niesienia zbawienia wszystkim, ze świadomością, że Łaska ta zostanie odrzucona przez niewybrańców, ze względu na ich brak łączności duchowej z Chrytusem (obecność w ich duszach ducha Szatana). Jednak rozstrzygnięcie o tym nie należy do wybrańca, lecz do Boga.

„Mówię więc do niezamężnych/nieżonatych [niezwiązanych małżeństwem] i wdów: jest dobrze dla nich, jeśli zamieszkają [pozostaną, kontynuują, wytrzymają] nawet jak ja.” (1 Kor 7:8)

Słowa te wskazują na moment przejścia ze stanu przed małżeństwem z Chrytusem-Duchem, kiedy to związek małżeński z Szatanem, polegający na odpowiedzialności przez Prawem, czyli autorytet Prawa, straci w przypadku wybrańca moc wykonawczą, a wybrańiec będzie pozostawał w Łasce, jako człowiek nowonarodzony, czyli narodzony z Ducha Bożego. Paweł przeszedł taką transformację nieco wcześniej. Wdowa, która prosiła Jezusa o wodę życia wiecznego, pomimo że miała pięciu mężów (liczba 5 oznacza sąd Boży) to ten, którego miała obecnie nie był jej mężem (**J 4:16-18**). Chrystus powiedział jej, że nadeszła godzina, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie (**J 4:24**). Dopiero wówczas kobieta rozpoznała w Chrytusie Mesjasza (**J 4:25-26**), co jest obrazem dopełnienia zbawienia, czyli wstąpienia w związek małżeński ze zmartwychwstałym Chrytusem. Rozpoznała Go, ponieważ Jezus sam się jej objawił, duchowo, rzecz jasna. Cała sytuacja jest obrazem tego, że do momentu zbawienia „kobieta”

(symbol wybrańca) pozostaje zamężna z Szatanem na mocy Prawa grzechu i śmierci (**Rz 7:2**). Śmierć Jezusa to pokonanie Szatana, czyli zniesienie Prawa (tylko względem wybrańców), co oznacza równocześnie, że śmierć Szatana to koniec Prawa. Tak długo jak „kobieta” związana jest duchowo z Szatanem, czczenie przez nią Boga będzie czczeniem na próżno. Oznacza to, że współżyjąc w tym nieczystym duchowo stanie z „Innym Mężczyzną” (Jezusem), zostaje uznana za cudzołożną duchowo (**Rz 7:3**). Sama śmierć Szatana nie wystarczy jednak, by „kobietę” (wybrańca) wyzwolić ze stanu duchowego cudzołóstwa. Zapewnia to dopiero prawdziwe, pełne współżycie, legalne duchowe małżeństwo z Innym Mężczyzną, czyli zmartwychwstałym Chrystusem, które jest współżyciem duchowym (**Rz 7:3**). Zbawiony wybrańca jest dziedzicem (duchowego) życia wiecznego, a dokładniej, współdziedziczy z Bogiem życie wieczne.

„Lecz jeśli nie mogą zapanować [pohamować, być wstrzemięźliwymi, powstrzymanymi], niech wstępują w związki małżeńskie: lepiej wstępować w małżeństwo niż płonąć.” (1 Kor 7:9)

Paweł ponownie odnosi się tu do przejścia wybrańca ze stanu przed zbawieniem, kiedy wybrańca nie ma żadnej kontroli, żadnej mocy nad obecnym w nim duchem Szatana, do stanu po zbawieniu, kiedy to Duch Święty, związany z wybrańcem nierozzerwalnym duchowym związkiem małżeńskim, powstrzymuje Szatana (grzech). Jest to jednoznaczne z wybawieniem spod „ognia” gniewu Bożego, w którym „spłonie” Szatan i wszyscy niewybrańcy. Stąd „ogień” jest symbolem ponownego zniszczenia świata (pierwszym był Potop – woda), zaś „jezioro ognia”, czyli „paląca się” woda, albo inaczej „piekło”, jest obrazem drugiej śmierci, czyli śmierci wiecznej.

„I dla wstępujących w związek małżeński rozkazuję nie ja, lecz Pan: niech żona nie odchodzi od swego męża; lecz gdyby odeszła [odseparowała się, oddzieliła], niech zamieszka [pozostanie, kontynuuje, wytrzyma] nie mężatką lub będzie pojednana [pogodziona] z jej mężem. I niech mąż nie oddała [opuszcza, przebacza, zapomina] żony. Lecz do innych mówię ja, nie Pan: jeśli jakiś brat ma żonę niewierzącą i zgadza się mieszkać z nią, niech jej nie oddała [opuszcza, przebacza, zapomina]. I żona, która ma niewierzącego męża i zgadza się mieszkać z nim, niech go nie oddała [opuszcza, przebacza, zapomina]. Bo niewierzący mąż jest uświęcany przez żonę [w żonie], a niewierząca żona jest uświęcana przez męża [w mężu]; w ten sam sposób były twoje nieczyste dzieci – lecz teraz są święte. Lecz jeśli niewierzący odejdzie, niech odejdzie. Ani brat, ani siostra nie jest jak w niewoli [nie jest sługą]: lecz Bóg wezwał nas do pokoju [odpoczynku, spokoju]. Bo kto wie, o żono, czy zbawisz męża? Lub kto wie, o mężu, czy zbawisz żonę?” (1 Kor 7:10-16)

Duchowy związek małżeński, związek z woli (nakazu) Pana (łaski), to nierozzerwalny związek pomiędzy Chrystusem-Mężem a wybrańcami-Żoną. Przed zbawieniem, ze względu na naturalną skłonność do duchowego cudzołóstwa, czyli podążania za duchem Szatana, „kobieta” (wybrańca) odchodzi od Boga (**Mk 10:12**), pozostając jakby „nie mężatką”, co ma miejsce do czasu pojednania jej z jej prawowitym Mężem – Bogiem. Fragment ten odnosi się również do drugiej grupy wybrańców okresu Późnego Deszczu, którzy z Bożego wyboru powołani zostali do tego duchowego związku małżeńskiego (z wyboru Bożego są Jego „żonami”), a którzy w sensie duchowym pozostają daleko od Boga, aż do momentu przelania na nich Ducha Świętego (Ducha pojednania). Nikt nie może przyjść do Boga, jeśli Ojciec go nie pociągnie (**J 6:44**) poprzez Ducha. Wraz ze zbawieniem wybrańca, Mąż, Jezus Chrystus, pozostaje w związku z tym wybrańcem na zawsze, a jest to jedyny związek małżeński, którego nie rozdzieli żaden człowiek (**Mt 19:6**). Jest on gwarancją, że zbawienia nigdy nie można utracić, a to jest z kolei gwarancją życia wiecznego. Starotestamentowe prawo pozwalające na oddalenie „żony” po odkryciu jej nieczystości (nagości), jeśli nie znalazła ona łaski w oczach męża, który mógł ją odprawić na mocy listu rozwodowego (**Pwt 24:1**), dotyczy tak naprawdę niewybrańców. W czasie sądu są oni reprezentowani przez fizyczny Izrael i instytucjonalne kościoły, których nieczystość duchowa nie została zakryta ofiarą zadośćuczynienia Chrystusa, co oznacza, że nie znaleźli się pod wpływem łaski, lecz przez cały czas pozostawali pod wpływem Prawa grzechu i śmierci.

Ani Izrael, jako ziemski naród, ani kościoły, jako ziemskie instytucje, nigdy nie były rzeczywistością (duchową) żoną Chrystusa, lecz żoną z nakazu wykonywania Prawa. Brak rozpoznania, że Prawo jest duchowe, wskazywał na zatwardziałość serc u tych, którzy w pewnym okresie utożsamiani byli ze strażnikami Słowa Bożego, strażnikami, którzy posiadali klucze zbawienia, czyli właśnie Słowo Boże. Czas sądu okazał się czasem prawdy – wcześniej „chwasty” rosły wraz z „pszenicą”. Zatem „chwasty” przebywały w obecności Boga. Był to związek, który nie mógł być trwały. Separacja Chrystusa podczas sądu to separacja Ducha. Do momentu sądu wrażenie było takie, jakby Bóg błogosławił wszystkim. Podczas sądu wrażenie to zostało zweryfikowane odkryciem duchowej nagości, czyli brakiem „szat zbawienia”. Przypomnijmy tu przypowieść o uczcie weselnej, na której pojawił się człowiek bez stroju weselnego (**Mt 22:11-12**), który został usunięty przed oblicza króla i wyrzucony na zewnątrz w ciemności (**Mt 22:13**). Innymi słowy, naród izraelski i kościoły ziemskie, jako instytucje kierowane przez człowieka (podlegającego pod Szatana), czyli symbole niewybrańców, odnosiły się do „małżeństwa” z powołania, a „małżeństwo z wyboru” dotyczyło, i nadal dotyczy, tylko wybrańców Bożych (Izraela Duchowego i Kościoła Duchowego).

Relacja wierzący-niewierzący (a nie na odwrót) to relacja zbawionych wybrańców (którzy otrzymali dar wiary) i ich najbliższych, czyli wybrańców wciąż oczekujących na zbawienie (dar wiary poprzez Ducha).

„Niewierzący mąż” i „niewierząca żona”, o których powyżej wspomina Paweł, to wybrańcy Boży przed zbawieniem, którzy pozostają pod wpływem Prawa, prawa grzechu i śmierci, prawa, które nie może przynieść przebaczenia (zbawienia) i którego nie mogą oddalić (wziąć z nim rozwodu). Oczyszczenie duchowe przychodzi zarówno przez samego Męża (Chrystusa), w którym żona (wybrańcy) jest uświęcana lub jako przekaz zbawienia przynoszony przez zbawionego wybrańca (narzędzie w rękach Boga), za pomocą którego uświęcany jest inny wybrańiec, który wcześniej podlegał duchowi Szatana (duchowi nieczystemu) – niewierzącemu mężowi. Ta sama symbolika dotyczy „dzieci”. Do momentu zbawienia, dzieci (wybrańcy) pozostają nieczyste duchowo (jako dzieci Szatana), wykonując wolę Szatana. Po zbawieniu stają się dziećmi Bożymi, czyli wybrańcami posiadającymi Ducha Świętego. Niewybrańcy to tylko pozorne dzieci Królestwa, które ostatecznie zostaną wyrzucone na zewnątrz w czasie sądu Bożego (**Mt 8:12**). Prawdziwymi synami Królestwa są dzieci z dobrego nasienia, czyli ci, którzy otrzymali Ducha Świętego (**Mt 13:38**).

Kiedy Jezus mówi o wejściu do Królestwa Niebieskiego, stawiając za przykład „dziecko”, nie ma na myśli dziecka fizycznego, czyli narzędzia Szatana, lecz dzieci po duchowej przemianie (nawróceniu – **Mt 18:3**), a więc owych „maluczkich”, którzy „wierzą we mnie” (**Mt 18:6**). Chodzi tu więc nie o fizyczne ludzkie istoty, które są niskiego wzrostu, a o wybrańców, bez względu na ich wiek biologiczny, którzy otrzymali Ducha, a wraz z Nim dar nawrócenia i dar wiary (**Dz 11:18; Ga 5:22**). Dziecko Boże, czyli wybrańiec wstępujący w związek małżeński z Chrystusem, z jednej strony opuszcza rodziców (zostaje uwolniony spod Prawa), z drugiej nie jest już „sierotą”, gdyż będzie czcił rodziców duchowych, czyli Boga i Jego Prawo Duchowe, które jest wyrazem Jego woli.

Niewierzący, który w powyższym fragmencie odchodzi od „współmałżonka”, to niewybrańiec, dla którego nie ma nawrócenia. Nie ma go ze względu na zatwardziałość jego serca (obecność w nim ducha Szatana), w którym wryte jest prawo grzechu i śmierci. „Brat” czy „siostra”, czyli wybrańcy wykonujący wolę Boga (**Mt 12:50**), to ci, którzy poprzez Ducha zostali oddzieleni od niewierzących i od Szatana jako ich przywódcy, tym samym zostając uwolnieni spod Prawa śmierci. „Wykonywanie woli Bożej” nie oznacza, że na co dzień jesteśmy „dobrym obywatelem” albo „pomocnym, współczującym człowiekiem”. Oznacza ono niewidzialne oddziaływanie łaski Bożej, które jest jednoznaczne z przejściem z niewoli Szatana do wolności w Jezusie Chrystusie.

Celem nadrzędnym każdego namaszczonego wybrańca powinno być głoszenie łaski, czyli chwały Bożej, a łaska to oddawanie duchowej czci Chrystusowi, czego nie potrafią robić nieposiadający Jego Ducha, którzy,

jeśli już próbują oddawać cześć Bogu, robią to fizycznie lub mentalnie poprzez wszelkiego rodzaju przepisane przez kościół obrzędy, modlitwy czy „medytacje”. Natomiast głoszenie łaski to niesłyszalny fizycznie głos Boga, nawołujący do pokoju i spoczynku w Chrystusie, wskazujący na pracę Boga w celu zapewnienia odpoczynku duchowego (zbawienia) wybrańcom. Najczęściej powtarzającym się w Biblii sformułowaniem dotyczącym Bożego zbawienia jest jakaś forma nawoływania do nawrócenia i uwierzenia, co w oderwaniu od kontekstu całej Biblii mogłoby sugerować nawoływanie do własnego działania człowieka – jest to pułapką dla niewybrańców. Jednakże w świetle całej Biblii sformułowania te ukazują chwałę Boga jako źródła tych darów. W efekcie zbawienia wybraniec staje się wykonawcą pracy Boga, niosącej nawrócenie i wiarę innym wybrańcom, bez preferencji względem kogokolwiek, gdyż tylko Bóg zna wszystkich wybrańców i niewybrańców. Rozwój duchowy wybrańców wskazuje na różną skalę Bożych darów, zaś dochodzenie do prawdy poprzez korektę kolejnych błędów jest dowodem na to, że również wybraniec nie jest od nich wolny. Bóg rekrutuje wybrańców spośród Żydów i pogan, spośród obrzezanych i nieobrzezanych, a więc z całego świata, w różnych momentach historii i życia poszczególnych osób. Dlatego wybraniec powinien uważać każdego innego człowieka za potencjalnego wybrańca, nie wie bowiem, czy Chrystus („Mąż”) nie przeznaczył tego człowieka („żonę”) na zbawienie i czy wybraniec nie jest narzędziem Boga („uświęconą żoną”) w stosunku do owego niezabawionego człowieka („męża” jako ducha nieczystego, Szatana).

Kiedy jakiś wybraniec w odpowiednim momencie przekazuje łaskę Bożą innemu wybrańcowi, ten zostaje zaślubiony Jednemu Mężowi, Jezusowi Chrystusowi (**2 Kor 11:2**), a małżeństwo z Chrystusem przedstawione jest jako duchowe oczyszczenie. Stąd zbawieni wybrańcy prezentowani są jako „dziewice” (**2 Kor 11:2**), „dziewice mądre”, które posiadają oliwę Ducha, gotowe na ucztę weselną (**Mt 25:10**).

Dziewice nieposiadające oleju to (fałszywi) prorocy, głoszący Chrystusa w sposób fizyczny, czyli bez Ducha Bożego, przez co zaliczają się do kategorii określanej jako „żona uprawiająca bałwochwalstwo”, czyli „żona obca”. Zgodnie z Prawem zezwolenie na „rozwód” dotyczy „żon obcych” (zob. opis Izraela z **Ezd 10:3**), czyli duchów obcych, zaś małżeństwo Ducha Bożego jest przeznaczone na wieczność, na podstawie udzielonej łaski. Prawo nakazuje wybrańcowi, aby nie „**wprzegął się z niewierzącymi w jedno jarzmo**” (**Pwt 22:10, 2 Kor 6:14**). Zakaz orki wołem i osłem, które są razem sprzęgnięte, obrazowo wskazuje na nierówność siły i charakteru tych zwierząt, co metaforycznie wyraża duchowy kontrast pomiędzy wybrańcami i niewybrańcami. Ze złego nasienia nie wyrośnie nic użytecznego. Zatem wybraniec, który po zbawieniu wykonuje pracę Boga, nie podlega już jarzmu (fizycznego) prawa śmierci, dlatego nie powinien zaprzętać sobie głowy doktrynami ludzkimi (kościelnymi), które są bluźnierstwem w stosunku do łaski Bożej.

Prawo Duchowe nie zezwala na duchowy rozwód, bo celem Prawa Duchowego jest duchowe „małżeństwo”, czyli pojednanie z Bogiem w Jedno Ciało. Dlatego duchowe małżeństwo chrystusowe to nie rozwiązanie przymierza małżeńskiego, lecz jego utrwalenie. Chrystus nie przyszedł znieść Prawa Ducha, a jedynie fizyczne prawo śmierci. Przyszedł wypełnić Prawo Ducha (**Mt 5:17**), Prawo królewskie (**Jkb 2:8**), które jest wyrazem woli Boga. Według tego Prawa segregowanie osób to grzech (**Jkb 2:9**), gdyż jest to ocenianie innych w zamiarze wprowadzenia ich pod Prawo, a taki właśnie zamiar ma duch nieczysty.

Pamiętajmy, że to, o czym mówimy, w ogóle nie dotyczy naszego codziennego życia i stosunków rodzinnych. Biblia nie jest zainteresowana ludzkimi związkami uczuciowymi czy prawnymi. Ludzkie małżeństwa i rozwody to kwestie prawne i kulturowe, a to czy dana społeczność na nie pozwala czy nie, nie ma żadnego związku z nauką Biblii. Oczywiście istnieją wielkie organizacje kościelne, które, historycznie rzecz biorąc, odniosły wielki sukces, wmawiając mieszkańcom poszczególnych krajów, że rozwiązanie ludzkiego małżeństwa jest „grzechem” według Biblii. Dlatego osoby po rozwodzie czy w powtórnych związkach małżeńskich są przez członków tych organizacji piętnowane i wytykane palcami jako „grzesznicy”. To się oczywiście nie zmieni, gdyż zawsze będą istniały instytucje kościelne, które Biblię będą rozumiały w sposób

fizyczny, dochodząc do podobnie absurdalnych wniosków. Ludzkie małżeństwa i rozwody to kwestie czysto ludzkie. Jedyne nierozzerwalne małżeństwo, jakim zainteresowana jest Biblia to małżeństwo duchowe, niewidzialne, pomiędzy Chrystusem („Mężem”) a wybrańcami („żoną”), które jest wieczne i którego żaden „człowiek” (duch nieczysty) nie rozłączy.

„Lecz jak Bóg rozdzielił (rozprowadził) każdemu człowiekowi, jak Pan wezwał (nazwał) każdego, niech tak kroczy (idzie, będzie obsadzony, zajęty). I tak rozkazuję (wyznaczam, nakazuję) we wszystkich kościołach (zgromadzeniach). Czy jakiś (niejaki) człowiek został wezwany obrzezany? Niech nie stanie się nie obrzezany. Czy jakiś (niejaki) człowiek został wezwany w nieobrzezaniu? Niech nie będzie obrzezany. Obrzezanie jest niczym, i nieobrzezanie jest niczym, lecz przetrzymanie (trzymanie, wypełnianie) przykazań Bożych. Niech każdy człowiek zamieszka (pozostanie, kontynuuje, wytrzyma) w tym wezwaniu (powołaniu), w którym był wezwany (nazwany). Czy jesteś wezwany jako sługa (niewolnik)? Nie martw się tym: lecz jeśli możesz być wolnym, wykorzystaj to bardziej. Bo wezwany w Panu sługa jest wolnym Pana; tak samo wezwany wolny jest sługą Chrystusa. Jesteście kupieni za cenę (honor), nie bądźcie sługami ludzi. Bracia, niech każdy zamieszka (pozostanie, kontynuuje) w czym był wezwany, zamieszka (pozostanie, kontynuuje) z Bogiem (w Bogu)”. (1 Kor 7:17-24)

Podziały, o których rozmawialiśmy wcześniej, dotyczyły głównie wybrańców i niewybrańców, podczas gdy w powyższym cytacie mowa o tym tylko na początku. „Rozprowadzenie” darów nie jest takie samo – tam, gdzie mowa o wszystkich kościołach, wezwanie oparte jest na „rozkazie”, czyli Prawie. Zauważmy, że mowa jest nie o jednym, ale o „wszystkich kościołach”. Wszystkie kościoły, instytucje, które powstały według Prawa, a więc na zniszczenie, podczas sądu Wielkiego Ucisku będą „cudzołożyc”, uprawiać duchową rozpustę z symboliczną „Jezebel”, samozwańczą prorokinią (**Ap 2:20-23**), której „dzieci” (wyznawcy) porażone zostaną śmiercią i której imię, oznaczające „Czysta”, jest sprzeczne z jej prawdziwą naturą (obcym duchem). Całość jest obrazem duchowej śmierci kościołów podczas Wielkiego Ucisku.

W dalszej kolejności widzimy podział wśród samych wybrańców. Owo „wezwanie” niekoniecznie musi iść w parze z wybraniem, jednak jeśli mowa o wezwaniu w Chrystusie, idzie. Dwie omawiane tutaj grupy wezwanych w Chrystusie Zbawcy to „obrzezani” i „nieobrzezani”, „Żydzi” i „poganie” lub inaczej „słudzy” i „wolni”. Nie ma znaczenia kto jest kim, gdyż jedni i drudzy połączeni są w Chrystusie. Pierwszeństwo „stanu wolnego” jako lepszego sposobu wykorzystania owego wezwania wskazuje na drugą grupę wybrańców, którzy utworzą niewidzialny kościół duchowy, „późny dom” w okresie Późnego Deszczu, o większej duchowej chwale (**Ag 2:9**).

Wezwanie w Chrystusie, czyli w Duchu Bożym, zostało potwierdzone ofiarą Chrystusa, który zakupił wybrańców na własność, dając im zadatek Ducha Świętego. Obecność tego Ducha sprawia, że wybrańcy będą wykonywać przykazania Boże, czyli wypełniać Prawo Ducha – niewidzialny wyraz woli Bożej (łaski). Niemożliwym jest, by zbawiony wybraniec „odpadł od łaski”, czyli zaprzestał wypełniać wezwanie, ponieważ dar Ducha Świętego jest nieodwołalny. Bożego wybrańca można uważać zarówno za wolnego w Chrystusie, wolnego od ducha Szatana poprzez Ducha Bożego, jak i za sługę w Chrystusie, gdyż w efekcie zbawienia będzie on narzędziem w rękach Boga. W tym sensie rodzaj wezwania nie jest ważny, gdyż odkupiony przez Chrystusa wybraniec i tak dostąpi łaski zbawienia, nie ważne w którym momencie. Dlatego wybraniec nie powinien przejmować się swoją rolą, lecz raczej cieszyć z tego, że jego imię zostało zapisane w Niebie.

Najważniejsze jest nowe stworzenie:

„Bo w Jezusie Chrystusie, ani obrzezanie nic nie znaczy (nic nie może, nie jest zdolne do niczego, nie przynosi korzyści, nie przeważa), ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie.” (Ga 6:15)

Obecność Ducha Świętego jest dowodem przynależności do Chrystusa, ten zaś, kto jest w Chrystusie, jest nowym stworzeniem (**2 Kor 5:17**).

Pomimo, że samo Prawo mówi, że Mesjasz wytrwa na wieki (**J 12:34**), niedowiarzliwie szukali Mesjasza wśród ludzi ziemskich, czyli w wymiarze skończoności. Jest to obraz ludzkiej fizyczności – cielesnego umysłu, dążności ciała, która jest wroga Bogu (**Rz 8:7**), bo kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy (**Rz 8:9**).

Ani fizyczne obrzezanie ani jego brak nie mają znaczenia, ponieważ każdy wybraniec, który otrzymał dar nawrócenia, otrzymał obrzezanie duchowe (obrzezanie Chrystusowe – **Kol 2:11**), jako Żyd duchowy (**Rz 2:29**). Upieranie się przy przestrzeganiu obrzędu obrzezania czy innego nakazu płynącego z prawa fizyczno-moralnego odpowiada odwoływaniu się do Prawa jako głównego czynnika zbawienia, zbawienia poprzez uczynki, a z Biblii wiemy, że wypełnienie Prawa jest niemożliwością. Bogu chodzi bowiem o wypełnienie Prawa Duchowego, Prawa Chrystusowego (**Ga 6:2**), którego nie wypełnia się za pomocą fizycznych rytuałów, modłów ani „dobrych” czy „złych” uczynków. Prawa Duchowego nie wypełnia człowiek, wypełnia je jedynie Duch Boży (Bóg) obecny w tym, kto otrzyma Jego część, czyli w wybrańcu. Innymi słowy, wypełnienie Prawa Ducha to inaczej pokonanie „śmierci”, czyli Szatana, czego nie może dokonać duchowo martwy człowiek duchowo utożsamiany z Szatanem, czyli właśnie ze Śmiercią. Ci, którzy troszczą się o zachowanie Prawa, stają się wrogami Krzyża – aktu łaski Bożej – gdyż usprawiedliwienie przychodzi niezależnie od Prawa, poprzez wiarę, która jest darem Ducha (**Rz 4:11**). Usprawiedliwienie zostało bowiem dane Abrahamowi nie tylko przed obrzezaniem, ale również jako obietnica, czyli z łaski Bożej (**Rz 4:13-17**). Dlatego nauka płynąca z ust namaszczonej wybrańców powinna opierać się na łasce, odstępując od Prawa Mojżesza (**Dz 21:21**). Fizyczna interpretacja Prawa jest bowiem interpretacją „prywatną”, jednoznaczną z Prawem ludzkim (ziemskim), reprezentując autorytet interpretatora tego Prawa, a człowiek (ściślej mówiąc, wybraniec) nie może służyć dwom panom. Tylko wykupieni przez Chrystusa wybrańcy nie będą sługami człowieka (Szatana) pod Prawem, lecz będą wykonywać duchową wolę Bożą, posiadając w sobie część Bożego Ducha. Z tego punktu widzenia, wybrańcy będą oczywiście zaprzeczać prawu fizycznemu, które jest bez znaczenia, i które jest pułapką dla niewybrańców. Powierzchnowe posłuszeństwo Prawu, bez wewnętrznej przemiany duchowej, nic nie znaczy, a owa wewnętrzna przemiana wskazuje na duchowy charakter rzeczywistego Prawa.

Człowiek niezabawiony, jako martwy duchowo, nie może wykonywać duchowych „dobrych uczynków”, gdyż nie ma w nim dobrego ziarna – Ducha Bożego. Nie tylko nie jest w stanie wykonywać dobrej pracy duchowej, czyli podążać ku zbawieniu, ale posiadając w sobie ducha Szatana, wykonuje złe duchowe uczynki, pograżając się jeszcze bardziej. Największym zakłamaniem człowieka jest udawanie, że zły (duch) jest Dobrym (Duchem), co wynika z dumy człowieka i braku dostrzegania własnej beznadziejności. Służba pokojowi to głoszenie łaski Bożej, która staje się prawem śmierci w oczach tych, którzy jej nie dostrzegają. Wykupienie wybrańców to wykupienie ich z niewoli ducha Szatana, czyli wybawienie spod prawa śmierci. Oczyszczając serca pogan (wybrańców) przez wiarę (dar Ducha Świętego), Bóg zaświadczył, że uwolnił ich spod jarzma Prawa śmierci, pomimo braku zewnętrznego obrzezania (**Dz 15:5-11**). Jan Chrzciciel został zbawiony w łonie matki, zanim jeszcze został fizycznie obrzezany, co jest kolejnym dowodem na to, że obrzezanie służyło jedynie jako znak – symbol przyjścia Jezusa, nasienia wybranego, oraz przelania przez Niego „krwi”, czyli rozlania Ducha Bożego, z naciskiem na objawienie Ducha w okresie Późnego Deszczu (nowe przymierze), a zwłaszcza podczas drugiej porcji okresu Późnego Deszczu, o czym świadczy symbolika „dnia ósmego”, czyli drugiego objawienia się zmartwychwstałego Chrystusa (**J 20:26, Rz 17:9-14**). Odcięcie napletka, czyli części ciała, jest obrazem duchowego odcięcia Mesjasza na dowód utrwalenia przymierza z wybrańcami wraz z ustaniem ofiary krwawej i ofiary z pokarmów (**Dn 9:27**), co nawiązuje do „ohydny spustoszenia”, czyli okresu Wielkiego Ucisku (**Mt 24:15-16**). Ofiara Chrystusa była duchowym wypełnieniem starotestamentowych praw obrzędowych, w związku z czym wskazywała na ustanie przestrzegania tych

praw, a dokładniej na to, że fizyczne prawa obrzędowe należy rozumieć w sposób duchowy. Fizyczność kończy się bowiem wraz z uzyskaniem duchowości (Ducha Bożego).

Kwestia przestrzegania Prawa była na tyle trudnym zagadnieniem, że wywoływała kontrowersje nawet wśród nawróconych chrześcijan. Kontrowersje powodowane były przede wszystkim przez fałszywych proroków (nauczycieli), głoszących, że na przykład obrzezanie było konieczne do zbawienia (**Dz 15:1**). Prorocy ci działali na gruncie tradycji Judaizmu, która, podobnie jak tradycja kościoła chrześcijańskiego, stała się pułapką dla jej własnych wyznawców. W przypadku chrześcijan, odpowiednikiem doktryny o obrzezaniu jest doktryna o chrzcie. Fizyczna interpretacja Prawa w konsekwencji doprowadziła do rozłamu pierwotnego kościoła na różne ugrupowania samozwańczych chrześcijan, w zależności od ich własnych przekonań. Przekonania te są wyrazem ludzkich opinii na temat „interpretacji” Prawa Bożego – ludzkie standardy stały się regułami, wzorcami i prawem dla członków poszczególnych zgromadzeń, przy czym zakłada się, że to właśnie nasze zgromadzenie jest wierne prawdzie, a pozostałe są w błędzie. Zgodnie z tym założeniem, określony kościół jest lepszy od pozostałych, co stawia jego przywódców i ich naśladowców w roli sędziów innych, pozwalając im na samowyzszenie.

Fizyczne przestrzeganie praw obrzędowych to tak naprawdę agitacja, by przyłączyć się do Judaizmu, Katolicyzmu czy innego odłamu Chrześcijaństwa, które w swej istocie sprzeciwiają się Chrystusowi, duchowemu zbawcy. Prawa obrzędowe, interpretowane fizycznie, są gloryfikacją czynków człowieka, oddawaniem czci człowiekowi, czyli nauce o „wolnej woli” człowieka, podczas gdy duchowa interpretacja Biblii to gloryfikacja czynków Boga, oddanie czci Bogu, czyli woli Boga. Wolą człowieka jest wypełnianie własnych obietnic, zapewnianie sobie samemu zbawienia tym czy innym sposobem, stąd tak wiele rozłamów wśród chrześcijan, a przecież droga jest tylko jedna.

Pułapka zastawiana przez przywódców tych rozmaitych odłamów polega na tym, że głoszą oni Prawo Boże w sposób cielesny (fizyczny), równocześnie nalegając, że dosłowne przestrzeganie Prawa jest służbą w imię Boże. Ich nauka nabiera jeszcze większego „autorytetu”, a raczej staje się jeszcze bardziej podstępna, kiedy głosi się, że zachowywanie prawa fizyczno-moralnego jest skutkiem zbawienia duchowego. Zgodnie z tym poglądem człowiek, który otrzymał Ducha Bożego, staje się niejako namacalnie lepszy, bardziej doskonały, posiadając rzekomo moc panowania nad swoim biologicznym ciałem i umysłem. Twierdzi się w związku z tym, że człowiek zbawiony nie wykonuje pracy, aby zasłużyć na zbawienie, lecz jest to skutek łaski Bożej, która działa w nim tak, by żył na tej ziemi „ku chwale Boga”. Oczywiście owo „życie ku chwale Boga” rozumie się w sposób fizyczny, jako bycie człowiekiem o sympatycznym charakterze, pozbawionym „nałogów”, człowiekiem czynnym, troszczącym się o dobro społeczne i fizyczne innych ludzi, odmawiającym sobie przyjemności związanych z codziennym życiem, luksusem, rozrywkami, seksem itd. Częściowa prawda staje się kłamstwem, kiedy czynnościom fizycznym i umysłowym człowieka nadaje się charakter duchowy. Owszem, człowiek zbawiony duchowo będzie zachowywał Prawo, ale będzie to Prawo Duchowe, nie fizyczne, gdyż to przebywający w nim Duch Boży oddaje cześć Bogu. W rzeczywistości Bóg przebywający w człowieku zbawionym oddaje cześć Samemu Sobie. Natomiast naleganie na potrzebę wykonywania prawa fizyczno-moralnego wskazuje na brak zrozumienia istoty duchowej ofiary Chrystusa.

Zasadnicza różnica pomiędzy Prawem a Łaską polega na tym, że Prawo stawia warunki zbawienia, zaś Łaska podkreśla bezwarunkowość zbawienia (**Rz 11:6**). Prawo mówi: „Jeśli chcesz być zbawiony, postępuj tak i tak, rób to i to.” Łaska natomiast stwierdza: „Nie możesz nic uczynić, by zyskać zbawienie. Jeśli jednak Bóg zechce, da ci zbawienie bezwarunkowo.” Dlatego różne odłamy religijne nakładają na swoich członków różne warunki, nazywane przez nie „przykazaniami”, a przez Biblię „jarzmem niewoli”, a to wiąże się z nieustannym wysiłkiem z ich strony, by zasłużyć, „nazbierać punktów”, zarobić na zbawienie. Najbardziej zwodnicze nauki podkreślają rolę łaski Bożej w zbawieniu z nieznacznym tylko wkładem, małą cegiełką, dołożoną przez człowieka, a to zaprzecza Łasce.

Problem Prawa jest o tyle skomplikowany, że nawet wśród najbliższych apostołów Chrystusa stanowisko w tej sprawie nie było jednoznaczne. Biblia przytacza szereg sytuacji, w których apostołowie próbowali przypodobać się społeczności izraelskiej poprzez wykonywanie niektórych obrzędów żydowskich.

Zniszczenie pierwszej, a potem drugiej świątyni, samo w sobie powinno nam w głowach zapalić czerwone światło. Ze względu na brak świątyni większość obrzędów religijnych, wykonywanych przecież fizycznie, nie mogło być już wykonywanych.

Rozważając kontrowersje dotyczące przestrzegania Prawa, apostołowie są jednoznaczni co do tego, że Chrystus usunął jarzmo Prawa wśród wybrańców, czego ewidentnym przykładem było zbawienie pogan, którzy z prawem nigdy nie utożsamiali się osobiście, choć, jak wszyscy pozostali, podlegali Prawu za sprawą poczęcia. Nawoływanie do ponownego poddania się Prawu jest jak powrót sercem do Egiptu, do domu niewoli. Jeżeli Bóg zdecydował zbawiać poprzez łaskę, czego najlepszym obrazem są poganie, i jeżeli było to zapowiedziane z góry, o czym mówi doktryna o przeznaczeniu z góry i o czym świadczą proroctwa Starego Testamentu, jak na przykład Jakub nawiązujący do odbudowy Namiotu Dawida jako obrazu zbawienia pogan przez Jezusa (**Dz 15:16-18**), kwestionowanie tej prawdy to kuszenie (testowanie) Boga, czyli działanie charakterystyczne dla Szatana. A testowanie Boga to chęć podporządkowania łaski sądowni Bożemu, czyli Prawu.

Wydawałoby się, że apostołowie rozwiali tym wszelkie wątpliwości, jednak ich rozumienie prawa również może stać się „skąłą potknięcia”, tym razem dla tych, którzy będą interpretować „ich opinie” (a tak naprawdę Słowo Boże) w sposób fizyczny a nie z natchnienia Ducha. Z jednej strony apostołowie wskazują, że Bóg dokonał wyboru, zbawiając wybrańców, którzy sami z siebie nigdy by się do Niego nie zwrócili, udzielając im Ducha Świętego, co jest działaniem Boga, oznaczającym brak jakichkolwiek warunków zbawienia, z drugiej jednak strony zarówno „opinia Jakuba” jak i późniejsze postanowienie apostołów podporządkowują się nakazowi powstrzymywania się od **„ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu” (Dz 15:28-29)**, tym samym jakby nawołując do wykonywania „dobrych uczynków”.

Trudność polega na tym, że nakazy Prawa są równocześnie przestrożą przed fałszywymi naukami:

„Duch mówi otwarcie (wyraźnie), że w czasach ostatecznych (późnych) niektórzy odejdą od wiary, składając się (zwracając baczenie) ku duchom zwodniczym i ku doktrynom diabłów. Mówiąc kłamstwa w hipokryzji, mając własne sumienie wypalone. Zabraniają oni wchodzić w związki małżeńskie, [nakazują] powstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby przyjmowali je z dziękczynieniem wierzący, i ci, którzy poznali prawdę. Bo wszystko stworzone przez Boga jest dobre, i nic nie powinno być odrzucone, jeśli otrzymane z dziękczynieniem. Bo jest uświęcone przez słowo Boże i modlitwę (wstawiennictwo)”. (1 Tm 4:1-5)

„Ale nie w każdym człowieku jest wiedza. Niektórzy jeszcze, z sumieniem bożka, do tej pory (do teraz) spożywają pokarmy bożkom złożone, a ich słabe sumienie jest zbezczeszczone. A przecież pokarm nie przybliży nas do Boga: jedząc nie jesteśmy lepsi, nie jedząc nie jesteśmy gorsi. Baccie jednak, aby ta wasza moc (wolność) nie stała się kamieniem potknięcia dla tych co są słabi. Gdyby bowiem ujrzał ktoś ciebie, posiadającego wiedzę, jak zasiadasz do uczyty bałwochwalczej (w świątyni bożka), czy to nie skłoni również kogoś o słabym (chorym) sumieniu do spożywania z ofiar składanych bożkom? Czy przez twoją wiedzę słaby brat powinien zginąć, za którego umarł Chrystus? I grzesząc tak przeciwko braciom, godząc w ich słabe sumienie, grzeszycie przeciwko Chrystusowi. Jeżeli więc pokarm uraża brata mego, nie będę dlatego jadł mięsa, by nie urazić brata”. (1 Kor 8:7-13)

Zauważmy, że w obu powyższych przypadkach z pożywieniem oraz spożywaniem pokarmów łączona jest wiedza. Fałszywe doktryny przedstawiane są tu jako przeszkoda w zawarciu małżeństwa czy spożywaniu pokarmów, gdyż celem ducha kłamstwa jest odciągnięcie wybrańca od zawarcia związku małżeńskiego z Chrystusem, a także od spożywania pokarmów duchowych, płynących z Ewangelii. Dlatego wiedza duchowa zbawionego wybrańca jest równocześnie jego bronią w walce z fałszywymi prorokami. Z drugiej jednak strony, jeżeli wiedza głoszącego Słowo Boże nie pochodzi od Ducha Bożego, głosiciel taki staje się skałą potknięcia dla innych. Stąd również duża odpowiedzialność spoczywająca na zbawionych wybrańcach w stosunku do niezabawionych wybrańców, aby ich przekaz Słowa Bożego był pokarmem duchowym Chrystusa, Świątyni Duchowej, a nie nauką opartą na „obcych naukach”, która jest równoznaczna ze składaniem ofiary (oddawaniem czci) innemu bogu. Każde słowo Boże – pokarm duchowy – jest „czyste”, czyli przynoszące w efekcie zbawienie. Jeżeli jednak głoszone jest nie przez namaszczonego pościańca a przez niewybrańca, albo interpretowane jest niewłaściwie, zamiast zbawienia może przynieść „zgorzenie”, czyli sąd. Jeżeli jedzenie „mięsa” razi brata, czyli jeżeli głoszenie fałszywej nauki skutkuje sądem (śmiercią), to lepiej w ogóle nie brać się za głoszenie Słowa Bożego. Dlatego też największe oskarżenia Jezusa kierowane są do przywódców grup religijnych, takich jak niegdyś Faryzeusze czy uczeni w Piśmie, a dziś duchowni rozmaitych instytucji religijnych, którzy biorą się za głoszenie Słowa Bożego, sprowadzając na innych sąd swoim fałszywym prorocstwem.

Przyglądając się bliżej słowom apostołów o powstrzymaniu się od „**ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu**” (Dz 15:28-29), dochodzimy do wniosku, że nie wzywają one do dosłownego ich wypełniania, a do tego, by nie głosić fałszywych nauk, które oddają cześć innym bogom, przelewają krew, czyli zabijają duchowo innych ludzi, duszą ich także duchowo i sprowadzają na nich nieczystość duchową, symbolizowaną tu przez nierząd. Zwierzęta uduszone były pozbawiane życia bez przelania krwi, zaś bez przelania Krwi Chrystusa, czyli bez rozdzielenia między wybrańców Ducha Bożego, nie ma odpuszczenia, albo inaczej wybawienia, wolności czy zbawienia od grzechu (Hbr 9:22). Życie ciała (symbolizującego duszę) jest we „krwi”, czyli w Duchu Świętym, zaś krew (Duch) Chrystusa jest przebraniem (zadośćuczynieniem) za życie (czyli dusze – Kpł 17:11). Składanie ofiar Panu, będące obrazem ofiary złożonej przez samego Boga, było symbolem zbawienia wybrańców, którzy po otrzymaniu Ducha Bożego (czyli woni miłej Panu) nie będą już „składali ofiar diabłom” (nie będzie już w nich ducha Szatana), z którymi wcześniej, do momentu zbawienia, uprawiali nierząd duchowy (Kpł 17:7).

Wbrew temu, co się powszechnie uważa, słowa apostołów o powstrzymaniu fałszywych doktryn, czyli przeciwstawianiu się wrogim duchom, to nie słowa kompromisu. Jeśli chodzi o wykonywanie woli Bożej, nie ma możliwości, by człowiek mógł wynegocjować od Boga jakiś kompromis, gdyż oznaczałoby to przyzwolenie na zaspokojenie dwóch stron – Boga i Szatana – czyli równoczesne służenie dwóm panom. Człowiek „podwójnego umysłu” to człowiek chwiejny, miotany tam i z powrotem (Jkb 1:6-8), pyszny i pełen dumy, który nie potrafi się unżyć (co jest oczywiście opisem natury Szatana – Jkb 4:7-10), by uznać wyższość Boga, który jest zazdrosny i nie odda Swojej chwały innemu.

Brak zrozumienia duchowego przesłania Biblii sprawia, że wszystkie zawarte w niej polecenia, takie jak „uwierz”, „nawróć się”, „przyjdź do Boga”, mogą być odbierane jako wprowadzanie kogoś pod Prawo, nabierają jednak innego znaczenia, jeśli tłumaczy się je w kontekście efektu zbawienia, czyli w kontekście pracy wykonywanej przez Samego Boga, z wykorzystaniem wybrańca jako narzędzia w Jego rękach.

Fałszywa nauka to po prostu własny „program zbawienia”, czyli w rzeczywistości program potępienia. Wykonywanie pracy Bożej (głoszenie Słowa Bożego) przez człowieka niepowołanego świętym powołaniem, to znaczy nieposiadającego w sobie Ducha Bożego, jest przyczyną owego bezprawnego duchowego małżeństwa, czyli zdrady małżeńskiej, z powodu własnej nieczystości tego człowieka. Inaczej rzecz biorąc, jest to duchowe cudzołóstwo. Choć Szatan, podobnie jak każdy niewybraniec, potencjalnie znajduje się w

obecności Boga (w obecności zbawienia), czyli w obecności bogactwa duchowego, będzie „deptał” Słowo Boże, czyli gardził pokarmem duchowym, zrzucając go ze stołu Prawdziwego Bogacza (Pana), „psy”, czyli poganie, będą żywić się jego okruchami (Mt 15:26-27, Łk 16:21). „Okruchy” pokarmu Pana to obraz rozdzielenia Ducha Bożego, cząstek Ducha w duszach wybrańców, Ducha, który nie miał wpływu na „jedzenie ze stołu Pana” przez niewybrańców, gdyż dzielenie pokarmu jest tu obrazem głoszenia Słowa Bożego. Stąd niewybrańcy nie mogą być częścią wspólnoty w Duchu Świętym, którą powszechnie nazywamy Komunią, a która przychodzi poprzez łaskę (2 Kor 13:13), lecz będą mieć współuczestnictwo z Beliarem, czyli Szatanem (2 Kor 6:14-16).

To właśnie na mocy łaski zbawiony wybrańiec, głosząc Słowo Boże i przynosząc zbawienie innym wybrańcom, składa ofiarę miłą Bogu, uświęconą Duchem Świętym (Rz 15:16).

Wracając do nauki Pawła odnośnie do małżeństwa:

„I odnośnie dziewic, nie mam nakazu Pańskiego, lecz dam moją radę (mój sąd), jako ten, otrzymawszy miłosierdzie, aby być wiarygodnym (wiernym). Uważam więc, że jest dobrze przy obecnej opresji (konieczności, potrzebie), że jest dobrze dla człowieka tak być. Jesteś związany z żoną? Nie szukaj uwolnienia. Jesteś uwolniony z żony? Nie szukaj żony. Lecz jeśli wstąpisz w związek małżeński, nie grzeszysz. I jeśli dziewica wstąpi w związek małżeński, nie grzeszy. Lecz owa mieć będzie udrękę w ciele, a ja oszczędzę twojej. A ja powiadam to, bracia, czas jest krótki (kończy się); jest tak, że i ci co mają żony (kobiety), byli jakby nie mieli, i ci co płaczą, jakby nie płakali, i ci co się radują, jakby się nie radowali, i co kupują, jakby nie posiadali, i ci co używają ten świat, jak nie nadużywający go, bo model tego świata przeminął. Lecz ja chciałbym was zabezpieczyć (wolnych od trosk). Ten, kto nie jest z związku małżeńskim troszczy się (myśli) o rzeczy należące do Pana, jak zadowolić Pana. Lecz ten, który jest w związku małżeńskim troszczy się rzeczami świata, jak zadowolić żonę. Jest także podział: żona i dziewica. Niemężatka troszczy się o rzeczy Pana, by była święta, tak ciałem i duchem, lecz mężatka troszczy się o rzeczy świata, jak zadowolić męża. I to mówię dla waszego własnego zysku (celu, dobra), nie dla położenia pułapki (sieci), lecz dla tego, co jest honorowe, tak abys mógł służyć Panu bez odciążenia (odwrócenia uwagi)”. (1 Kor 7:25-35)

Rada Pawła dla „dziewic” to oczywiście nie rada człowieka, a rada Ducha Świętego, dawcy miłosierdzia i wiary. Zauważmy, że Paweł nawiązuje do „obecnej opresji”, do „udręki w ciele”, co wskazuje na czas przejścia z okresu Wczesnego Deszczu do okresu Późnego Deszczu, który jest obrazem równoległym do zmartwychwstania ciała, a który zbiega się w czasie z Wielkim Uciskiem. Ponadto symbolika „dziewic” użyta jest tu dwukierunkowo, czyli w odniesieniu do wybrańców jak i niewybrańców, o czym świadczy symbolika „troski o rzeczy Pana” jak i „troski o rzeczy świata”. W pojęciu świata „dziewicą” jest osoba o wysokim standardzie moralnym, która zachowuje przedmałżeńską „czystość” seksualną. W pojęciu Biblii „dziewicami” są osoby, które znalazły się pod wpływem Słowa Bożego, czyli osoby „wezwane” do zbawienia, do związku małżeńskiego z Chrystusem. Jak pamiętamy, samo wezwanie, czyli samo znalezienie się pod wpływem zbawczego Słowa Bożego, nie jest gwarancją zbawienia, jest nią dopiero udzielenie komuś części Ducha Świętego przeznaczonego dla „prawdziwych dziewic”, czyli wybrańców Bożych. Dlatego też mamy dwa rodzaje dziewic, „dziewice mądre”, oczyszczone duchowo, które otrzymały mądrość Bożą płynącą z daru Ducha, oraz „dziewice głupie”, czyli takie, które nie mają Ducha – „oliwy” potrzebnej do oświecenia, umożliwiającej prawidłowe odczytanie Słowa Bożego, czyli zrozumienie woli Bożej. Z tego względu, w okresie przejścia spod sądu do zbawienia (na przykład w okresie Późnego Deszczu), czyli w momencie „pobudki”, „dziewice głupie” pozostaną w duchowym śnie, czyli duchowym zaciemnieniu pod panowaniem Szatana. Z kolei „dziewice mądre” to wybrańcy, którzy otrzymali „oliwę” (Ducha Bożego) i których Pan wyznaczył na „czuwających strażników”, którzy w czasie przyjścia Pana będą gotowi na spotkanie Pana Młodego (Chrystusa) i wejście na ucztę weselną. Ponieważ Jezus to „duchowe drzwi”, brak Ducha Świętego

oznacza zamknięcie drzwi zbawienia, a także zamknięcie przekazu duchowej mądrości Słowa Bożego (**Mt 25:1-12**). Symbolika odnosząca się do stwierdzenia, że „nikt nie zna dnia ani godziny”, które odnosi się zarówno do okresu Wielkiego Ucisku jak i czasu końca świata, nawiązuje właśnie do „dziewic głupich”, czyli niewybrańców, z Szatanem (synem zatracenia) na czele, odciętych od zrozumienia duchowego przekazu Biblii (**Mk 13:32; Mt 25:13**).

Ilustracją pojęcia „dziewice mądre” jest Maria (**Łk 1:26-27**), która jest obrazem Bożych wybrańców. Jej oświecenie nastąpiło w wyniku spotkania Anioła (Ducha Bożego), dawcy łaski (oczyszczenia lub inaczej błogosławieństwa duchowego), oraz w wyniku narodzenia się w niej Jezusa (Syna Bożego, Świętego), co związane jest ze zstąpieniem na nią Ducha Świętego (**Łk 1:35**). W momencie zbawienia każdy wybraniec „zapewnia poczęcie” Duchowi Świętemu, a dokładniej mówiąc, Duch Święty zapewnia poczęcie zbawienia w duszy wybrańca, i w tym właśnie sensie wybraniec rodzi się na nowo.

Symbolika „prawdziwych (mądrych) dziewic”, czyli oczyszczonych duchowo wybrańców, odnosi się także do pierwszej grupy wybrańców okresu Wczesnego Deszczu, którego początek miał miejsce w dniu Pierwocin, czyli Święta Pięćdziesiątnicy. Są oni symbolizowani przez 144 000 opieczętowanych Duchem (**Ap 7:4**), czyli zbawionych w okresie ery kościoła, wykupionych z ziemi na „Pierwociny dla Boga i Baranka” (**Ap 14:1-5**).

Wracając do instrukcji udzielanych przez Pawła, zauważmy, że „dziewice” łączone są także z „małżeństwem”, a w opisie tym jeden fizyczny stereotyp kulturowy, czyli oddawanie powinności seksualnych partnerowi, zaprzecza innemu fizycznemu stereotypowi kulturowemu, czyli zachowaniu wstrzemięźliwości seksualnej. W tym kontekście utożsamianie Marii z fizyczną dziewicą byłoby zaprzeczeniem jej powinności względem Józefa, nazywanego przez Biblię jej mężem (**Mt 1:19**).

Tak przy okazji, rozpowszechniona w kościołach doktryna o zachowaniu dziewictwa do momentu zawarcia usankcjonowanego przez kościół związku małżeńskiego, będąca wyrazem fizycznego sposobu rozumienia Biblii, to kolejna pułapka, opierająca się na wykonywaniu własnej pracy, czyli tak zwanych „dobrych uczynków”, które są „dobre” jedynie w oczach niezbawionego świata, nie mają jednak nic wspólnego ze zbawieniem ani duchowym przesłaniem Biblii.

Powszechne utożsamianie słowa „dziewica” z synonimem słowa „kobieta” również powinno dać nam do myślenia. Dlaczego bowiem Biblia miałaby preferować lub dyskryminować jedną z płci, skoro wielokrotnie podkreśla ona, że Bóg nie ma względu na osoby? Podobnie, rozumiejąc słowo „obrzezanie” w sposób fizyczny, to znaczy odnosząc je tylko do chłopców lub mężczyzn, musielibyśmy uznać, że dziewczęta lub kobiety są pozbawione możliwości zbawienia. Jak widać, fizyczna interpretacja Biblii prowadzi jedynie do zamieszania, a w konsekwencji do mnożenia się błędów.

Paweł łączy także słowo „dziewice” z tymi, którzy wstąpią lub nie wstąpią w związek małżeński, zaznaczając, żeby przede wszystkim nie szukać uwolnienia od żony ani nie szukać żony. W tym kontekście słowo „żona”, czyli „kobieta”, jest obrazem Prawa, i to zarazem Prawa Duchowego (Jeruzalem Niebieskiego, którego ilustracją jest Sara, prawowita żona Abrahama) jak i prawa grzechu i śmierci (Jeruzalem ziemskiego, którego ilustracją jest niewolnica Hagar, pierwsza żona Abrahama – **Ga 4:21-26**). Zbawieni wybrańcy, czyli ci, którzy znajdują się pod Prawem Ducha, Prawem Życia, to ci, którzy nie powinni szukać uwolnienia, bo po prostu nie ma takiej możliwości, związek z Bogiem jest bowiem nierozdzielny. Nie powinni też szukać „żony”, to znaczy podążać za prawem grzechu i śmierci. Zbawiony wybraniec powinien dążyć do poznania woli Bożej, czyli odnosić się do łaski Bożej i głosić ową łaskę innym, a nie wprowadzać siebie czy innych pod prawo śmierci, głosząc zbawienie poprzez uczynki, co jest oczywiście fałszywym nauczaniem.

Wybraniec Boży, który wstąpił w związek małżeński z Chrystusem, nie grzeszy, gdyż ten, kto otrzymał Ducha

Bożego nie grzeszy (**1 J 3:9**). Nie oznacza to, że ma krystaliczny charakter i poświęca siebie dla dobra innych w tym fizycznym świecie. Oznacza to, że nie ma w nim grzechu, którym jest duch Szatana. Zbawiony wybrańiec został bowiem oczyszczony z grzechu, czyli z ducha nieczystego.

Udręka (ucisk), jakiego doświadcza w ciele dziewica, która wstąpi w związek małżeński, to odwołanie do okresu Wielkiego Ucisku, lub inaczej czasu wejścia drugiej grupy wybrańców do zbawienia, który zbiega się w czasie z ogłoszeniem sądu na niewybrańcach, czasu, który jest „krótki”, czasu, o którym Biblia mówi, że gdyby nie został skrócony, nikt by nie ocalał, lecz został on skrócony z powodu wybrańców (**Mt 24:21-22**). Przejście wybrańców przez ów „ucisk” symbolizuje ich przejście przez sąd Boży, które jest zarazem wyjściem z duchowej niewoli – stanu przed zbawieniem – niewoli Szatana. Wybrańcy drugiej grupy pogan są „wszczepiani”, jak gałązki, w łaskę Bożą i oszczędzani (zbawiani), kiedy wszystkie „gałęzie naturalne”, czyli niewybrańcy, dla których Duch Boży nie został przeznaczony, są wycinane i nieoszczędzane (**Rz 11:21-24**). Wybrańcy, którzy otrzymali zadatek Ducha w formie zbawienia duszy, są równocześnie wybawiani od sądu drugiego, czyli sądu ciała.

Czas, w którym następuje owo przejście, to zarówno czas zbawienia (dla wybrańców) jak i czas sądu (dla niewybrańców). Ponieważ wybrańcy identyfikowani są z „poganami”, a więc tymi, którzy byli „daleko” od Boga, chodzi o to, że ci, którzy byli „blisko” Chrystusa i potencjalnego zbawienia, czyli ci, którym oferta zbawienia została przekazana w pierwszej kolejności, okazują się tylko „wezwanymi” a nie „wybranymi”, czyli są „pierwszymi”, którzy stają się „ostatnimi”. Wynika to z tego, że choć byli pierwszymi „uczestnikami” Ducha Świętego, ich uczestnictwo było tylko fizyczne, a nie duchowe. Jako potencjalni zbawieni, czyli potencjalne dzieci Królestwa, przebywali w środowisku, w którym potencjalnie możliwe jest „posiadanie”, „radość” czy „kupowanie” łask Bożych, jednak tylko zgodnie z „modelem tego świata”, czyli w aspekcie fizyczności, która manifestuje się na przykład w „chwaleniu” Boga i identyfikowaniu się z Nim w sposób fizyczny, na przykład za pomocą religijnych obrzędów, co tak naprawdę jest czczeniem innego boga (Szatana). Dlatego separacja Boga od samozwańczych chrześcijan jest przejściem, albo „transformacją”, to znaczy zabraniam im „posiadania”, czyli łask Bożych. Jest przejściem od pozornej „radości” do płaczu. W przypadku przejścia do zbawienia, sytuacja jest odwrotna, gdyż wybrańcy, którzy symbolicznie „płakali” i „używali tego świata”, zostaną duchowo pocieszeni, radując się zbawieniem. Nie wykorzystując mocy Ewangelii do spełniania własnych ziemskich (fizycznych) potrzeb i nie mieszając jej z własnymi poglądami, wybrańcy będą oddawać cześć duchową Bogu, głosząc łaskę Bożą, czyli troszcząc się o rzeczy Pana, bez żadnych liturgii czy obrzędów. „Model tego świata”, czyli Prawo, to związek małżeński jaki automatycznie zawiera z nim każdy poczęty człowiek. Dlatego człowiek naturalny (niezbawiony) troszczy się o rzeczy świata, to znaczy, jak zadowolić drugiego człowieka, czemu daje wyraz w głoszeniu własnego programu „samozadowolenia”, czyli samo-zbawienia. Ten, kto nie jest w związku małżeńskim z Prawem, jest narzędziem łaski, czyli oddaje cześć Bogu. Przypomnijmy tu zbawionych (zmartwychwstałych) wybrańców, którzy są „zabezpieczeni” pieczęcią Ducha i są „jako aniołowie w Niebie”, to znaczy, są częścią Ducha Bożego (**Mt 22:30**). W pojęciu świata małżeństwo to Prawo, które niesie ze sobą obowiązek działania, na przykład „wzbudzenie potomstwa po wdowie zmarłego brata” (**Pwt 25:5**), co, jak wskazuje Jezus (Słowo Boże), w rozumieniu fizycznym prowadzi do błędu (**Mt 22:29**). Interpretacja fizyczna Biblii dokonywana jest przez „umarłych”, ludzi kierowanych duchem błędu (duchem śmierci), którzy wprowadzają w ten sposób zarówno siebie jak i innych pod prawo śmierci, podczas gdy Bóg jest Bogiem „żywych” (**Mt 22:32**), kierowanych Duchem Bożym, który wprowadza ich pod Prawo łaski, uwypuklając pracę Boga.

Symbolika „kupowania” i „sprzedawania”, która wiąże się oczywiście z głoszeniem Słowa Bożego, w przypadku niewybrańców będzie związana z niemożnością nabycia, czyli brakiem zbawienia, nieotrzymaniem Ducha Świętego. Głoszenie Słowa Bożego bez Ducha jest jedynie pozornym czczeniem Boga, a uwaga głoszącego je niewybrańca koncentruje się na rzeczach tego świata, gdyż jego umysł jest sterowany przez ducha tego świata (ducha Szatana). Głosząc Słowo Boże, człowiek nienamaszczony Duchem

ani nie przynosi innym zaproszenia na ucztę weselną (zbawienia) ani sam z tego zaproszenia nie korzysta. Dlatego czytamy, że niewybrańcy odmawiają przyścia na ucztę Baranka, usprawiedliwiając się tym, że byli zaangażowani w „handel” lub w „zaślubiny” (**Łk 14:18-20**), co jest symbolem głoszenia innej Ewangelii od tej, która rzeczywiście jest zaproszeniem na wesele. Zaprzeczeniem łaski jest wybór prawa śmierci, czyli ostateczne niedopuszczenie niewybrańców do „spożywania” wieczerzy, co obrazuje ich odrzucenie i brak możliwości uczestnictwa w święcie drugiej Paschy, symbolizowanym przez spożycie Ciała i wypicie Krwi Chrystusa. Właściwe zaproszenie skierowane zostaje do tych, którzy nie mają Bogu nic do zaoferowania (**Łk 14:14**), w odróżnieniu od tych, którym wydaje się, że są w stanie Bogu zaoferować coś w ramach zapłaty za własne zbawienie.

Jeśli chodzi o podział na „żonę” i „dziewicę”, „żona” to „mężatka”, a „dziewica” to „nie mężatka”. W kontekście tego wersetu, „żona” to prawo śmierci (prawo ziemskie), wybranka Szatana, utożsamiana z fizycznością tego świata, świata przeznaczonego na zagładę. Natomiast „dziewica” to wybranka Boża, uświęcona poprzez Ducha Bożego, oczekująca na wypełnienie zbawienia. W Biblii Bóg przedstawiany jest jako Ojciec i Syn, ale również jako Ojciec, Syn i Duch. Symbol ten nawiązuje do 2 i/lub 3 programów zbawienia: zbawienia duszy, ciała i ducha. Zbawienie duszy idzie w parze z otrzymaniem Ducha Bożego, podobnie jak zbawienie ciała, które także idzie w parze z otrzymaniem Ducha, co nawiązuje do dwóch części zadośćuczynienia Chrystusa, a Wniebowstąpienie Chrystusa oraz Wyrwanie wybrańców, na wzór Wniebowstąpienia Jezusa, ilustruje kompletność zbawienia Ducha. Stąd okres Późnego Deszczu, czyli drugi program zbawienia w Nowym Testamencie, jest zarazem trzecim programem zbawienia, uwzględniający dwie porcje Późnego Deszczu, dwie porcje, które symbolizują Ciało i Ducha.

„Służenie Panu bez odciążenia” możliwe jest tylko po otrzymaniu Ducha Bożego. Bóg przyciąga do siebie wybrańca, ale potem go nie już wypuszcza, gdyż zbawienia (Ducha Bożego) nie można utracić.

W znanej sytuacji opisanej w Biblii jedna z siostr, Marta (będąca obrazem Izraela i kościołów), była zajęta (jej uwaga była odciążona) usługiwaniem Chrystusowi, lecz usługiwaniem tylko zewnętrznym, co Jezus określa jako „troskę i wielki kłopot”, który jest troską o rzeczy tego świata, a który nie dotyczył i nie interesował Jezusa, reprezentującego tu Królestwo Duchowe nie z tego świata. Marta oskarżała swoją siostrę Marię („brak życzliwości w sercu” – **Prz 23:7**) o niewykonywanie pracy, oskarżając zarazem Jezusa o to, że jej nie napominał. Maria nie wykonywała żadnej pracy, lecz słuchała słów Jezusa („siedziała u stóp Jezusa”). Uwaga Jezusa, czyli łaska, skierowana była na Marię. Jezus nie troszczył się tu o Martę, co stawia ją pod Prawem. Maria, która wybrała „dobrą część”, otrzymawszy Ducha Świętego, stała się uczestnikiem łaski Bożej, części, której nie będzie pozbawiona, części, która nie zostanie jej odebrana (**Łk 10:38-42**).

Słowa Ducha kierowane do wybrańców to słowa „zysku” (słowa zbawienia), zaś zbawiony wybraniec to naczynie szlachetne stworzone dla chwały Bożej. Fizyczna interpretacja Biblii, czyli interpretacja pozbawiona Ducha, to pułapka zastawiona na tego, kto szuka własnego zysku, zysku, który nie pochodzi od Boga. Własny zysk to inaczej własna praca na zbawienie, własny program zbawienia, czyli wybór prawa śmierci.

„Jeżeli ktoś jednak uważa, że zachowuje się niewłaściwie w stosunku do swojej dziewicy, jeśli jest ona poza kwieciami wieku, a obowiązek tego wymaga, niech czyni co pragnie: nie grzeszy; niech się pobiorą. Lecz ten mocnego (niezachwianego) serca, nie mając konieczności, ale mając moc nad swoją własną wolą, z wyboru (osądu) serca, zachowa swoją dziewicę, dobrze czyni. Tak więc, ten kto oddaje dziewicę w małżeństwo (poślubia dziewicę) czyni dobrze, ale nie oddając w małżeństwo (nie poślubiając dziewicy) czyni lepiej”. (1 Kor 7:36-38)

Prawo śmierci, które przeminęło („jest poza kwieciami wieku”), nie ma wpływu na potępienie wybrańca, zaś zbawiony wybraniec będzie podlegał Prawu Ducha. Prawo Ducha (życia), to nie prawo obowiązku, które by

wymagało pracy człowieka, lecz coś, co wskazuje na wolę Boga. Zbawiony wybraniec będzie zatem duchowo czynił to, czego nie pragnie on, lecz Bóg, czyli będzie wykonywał wolę Boga. Posiadając zaś Ducha (będąc pod wpływem Prawa Życia Wiecznego), wchodzi on w związek małżeński z Chrystusem i jest wolny od grzechu (ducha Szatana). „Pełnia wieku” jest tu obrazem okresu transformacji, obrazem przyjścia Chrystusa, czyli Ducha Łaski do serca wybrańca.

Dyspozycja dzieci zależy od rodziców, ojcem zaś niezbawionego jest Szatan, a jego autorytetem prawo grzechu, natomiast w przypadku zbawionego są to Chrystus i Łaska.

Zbawiony wybraniec otrzymuje „nowe serce”, czyli nowego Ducha, który jest mocą Bożą. Z natury każdy człowiek chce korzystać ze swojej „wolnej woli” (wolnej od woli Boga), lecz wybraniec mocnego serca, czyli mocnego Ducha, wykonując pracę Boga, posiada moc nad „wolną wolą”, czyli nad duchem Szatana, który jest grzechem, a posiada tę moc ze względu na czystość Ducha Świętego, który mieszka w jego duszy. Wykonawca woli Bożej to ten, w którym Bóg jest sprawcą Swojego działania. Jest On równocześnie sprawcą dobrych uczynków Jezusa Chrystusa. Zauważmy, że moc nad własną wolą, czy też „wolną wolą”, zależy od wyboru dokonywanego przez „serce”, czyli dokonywanego przez Ducha. Dar Ducha to wybawienie z opresji sądu (prawa grzechu), na rzecz Łaski Bożej. Wybraniec Boży, którego czystość duchowa wynika ze związku małżeńskiego z Bogiem, „czyni dobrze”, wypełniając wolę Boga, będąc Bogu oddany. Główna zasługa należy się jednak Bogu, który nie oddając wybrańca Szatanowi na skazanie według prawa grzechu, które jest związkiem małżeńskim na potępienie wieczne, „czyni lepiej”, a raczej najlepiej, gdyż wykonuje całą pracę w imieniu wybrańca. Dalsze działanie wybrańca Bożego to tylko efekt zbawienia. Od momentu zbawienia Boży wybraniec stopniowo wzrasta duchowo, będąc przez Słowo Boże korygowanym i napominanym, osiągając wyższy poziom wiedzy duchowej, bez sprzeczności i rozdarcia, przez co posługa Pańska idzie ku lepszemu. Zbawiony wybraniec, wykonując wolę Bożą, otrzymuje obietnice Boże, a są to oczywiście lepsze obietnice (**Hbr 8:6**), lepsze dobra, dobra nieprzemijające (**Hbr 10:34-36**). Staje się on uczestnikiem lepszego przymierza (**Hbr 7:22**), lepszego zmartwychwstania na życie wieczne (**Hbr 11:35**), opartego na łasce Bożej.

W czasach ostatecznych, kiedy obecność zła osiąga swój szczyt, Bóg sprawia, że również Jego wybrańcy są lepiej przygotowani do odparcia ataku. Uznanie autorytetu prawa grzechu za coś lepszego, czyli uznanie „starego wina” za lepsze, będzie stopniowo eliminowane, wraz z wypiciem „nowego wina”, czyli napełnieniem wybrańców nowym Duchem (**Łk 5:37-39**).

„Żona związana jest przez prawo tak długo, jak długo żyje jej mąż. Lecz kiedy mąż umrze (zaśnie), jest wolna poślubić kogo chce, tylko (jedyne) w Panu. Lecz jest błogosławioną, jeśli zamieszka (pozostanie) według mojej rady (osądu). A wydaje mi się, że ja też mam Ducha Bożego”. (1 Kor 7:39-40)

Rady dla „wdów”, jakie Paweł tu wyraża, odnoszą się do wybrańców, którzy z momentem zbawienia – „małżeństwa” – są „wolni”, by poślubić kogo chcą. Ta „wolność”, czyli wola zbawionego wybrańca, to w rzeczywistości wola Boga, gdyż określenie „wolna [wola]” zostaje tu ograniczone wyrażeniem „tylko w Panu”, co już nie jest wolną wolą, czyli pozornym stanem przed zbawieniem.

Symbolika „wdów” zwykle łączona jest z symbolem „sierot”, jako ludzi uciśnionych, będących pod opieką Boga, czyli wybrańców, ale zależy to od analizowanego kontekstu. Klasycznym przykładem dwóch rodzajów „wdów” (obrazujących wybrańców i niewybrańców) jest głód za dni Eliasza, który jest obrazem duchowego głodu za dni Chrystusa, w czasie Jego pierwszego jak i drugiego przyjścia. Choć w Izraelu było wtedy wiele wdów, Eliaz (obraz Chrystusa) nie został posłany do żadnej z nich, będących obrazem niewybrańców, tylko do wdowy w Sarepcie Sydońskiej, która jest obrazem wybrańców wśród pogan (**Łk 4:25-26**).

Symbolika „wdów” może odnosić się zarówno do wybrańców przed zbawieniem, uwolnionych od

„pierwszego męża”, czyli Szatana, i uwolnionych spod prawa grzechu, ze szczególnym naciskiem na wybrańców okresu Późnego Deszczu, oczekujących drugiego zesłania Ducha Świętego, jak i do wybrańców po zbawieniu duszy a przed zbawieniem ciała, oczekujących drugiego męża, czyli wypełnienia drugiej części zadośćuczynienia.

„Wdowy”, czyli wybrańcy przed zbawieniem, dostrzegają swoje ubóstwo duchowe, ale pociągnięte przez Boga, pokładają nadzieję w Panu, składając swoje życie w ręce Jezusa na podwójne odkupienie (**Łk 21:2-3**).

„Rzeczywiste” wdowy, wierzące w Boga po otrzymaniu Ducha, trwają w „modlitwie”, czyli głoszeniu Słowa Bożego, dając świadectwo dobrej pracy Chrystusa (**1 Tm 5:9-10**).

„Wdowa” jest błogosławioną, a wybraniec zbawionym, kiedy trwa w Panu, a przez Pana w Jego Duchu, czyli kiedy „zamieszka” w duchowym Królestwie Bożym, podążając do lepszej ojczyzny, nazywanej Jerozolimą Niebieską.